

I ZNÓW – NA BOKU... PISARZ JAKO LITERATUROZNAWCA

STANISŁAW JAWORSKI*

To już drugi zbiór z tej serii; pierwszy ukazał się w 2007 roku, pod redakcją Józefa Olejniczaka i Moniki Bogdanowskiej. I niejako nadał charakter całej serii (jeśli będzie jeszcze kontynuowana...). Szło więc o to (jak pisał we wstępie Aleksander Nawarecki), aby uznając, iż opinie i nawet „przygodne myśli” pisarzy mogą mieć „dużą wartość poznawczą i walor aktualności” (s. 10) – „pilnie wysłuchać pisarzy” (s. 13). A w zbiorze tym „wysłuchano” zarówno pisarzy bliższych eseistyce czy krytyce literackiej, jak wypowiadających się w formach czysto literackich (*Na boku, Pisarze teoretykami literatury*, t. 2, Katowice 2010, red. Józef Olejniczak, Anna Szawerna-Dyrzka).

Trudność polega bowiem na tym, że albo to poeta pisze o poezji (tekst poetycki da się także potraktować jako manifest głoszący – „tak się pisze wiersze”), albo nawet teoretyk literatury popołnia prozę czy wiersze. Właściwie każdy wypadek jest inny i najważniejsze jest, aby unikać wszelkiej przesady. Można zresztą wychodzić z założenia, że każdy tekst nie-poetycki to gra wewnętrzna poety, próba samooceny, autopolemiki (tak np. u Przybosa).

Józef Olejniczak, autor wstępu do omawianego tomu, uznaje przede wszystkim, że przy referowaniu dziejów teorii literatury nie można pomijać tego, że teoria jest w pewien sposób odpowiedzialną za zmiany w samej literaturze. Związki te były oczywiste w XX wieku; literatura zapładniała teorię; „Inspiracje i przepływy były wzajemne” (s. 9). Chętnie dodałoby się tutaj, że zapewne w obydwu wypadkach mamy do czynienia z odpowiadaniem na pewne zmiany w samej rzeczywistości, w sposobie myślenia o niej. Potwierdzeniem tego byłoby – wskazane przez Olejniczaka – otwarcie refleksji literaturoznawczej na inne dyskursy, choćby np. filozofii czy psychologii. Pisarze wobec tej refleksji mogą wystąpić w różnych rolach – podsumowuje autor – „uczestnika”, „inspiratora”, „naśladowcy” czy „programotwórcy”. Te role – dodajmy – mieszają się ze sobą na scenie literatury.

I następuje 10 rozpraw szczegółowych, od Leśmiana po Świetlickiego. Autorzy szkiców przywołują tutaj różne formy obecności wypowiedzi na tematy literackie (można określić to raczej tak, aniżeli – „literaturoznawcze”) w twórczości tych pisarzy. Wypowiedzi istniejących niejako samodzielnie (jak np. teksty krytyczne, recenzje, dzienniki, listy) lub w tekstach ściśle literackich.

A jak je czytać? „Ile w listach udawanej szczerości, a ile prawdziwej kokieterii, wiedzą tylko ich nadawcy i adresaci”, tak rozpoczyna swój szkic o Halinie Poświatowskiej Jan Piotrowiak, odwołujący się gęsto do jej korespondencji. A czy naprawdę wiedzą?

Jeśli zaś utożsamić „teoretyczność” i „autotematyzm” to można sięgać do każdego pisarza. Na uwagę zasługuje tu każdy twórca, który ukazuje swoje „zmaganie się z tworzywem” (jak pisze Ryszard Knapek o Liebercie). Knapek obserwuje nadto u Lieberta różne sposoby przejawiania się pewnej „świadomości literackiej”; to np. intertekstualność, odwoływanie się do cudzych tekstów i elementy polemiki. A sprawną analizą poezji jak np. Haliny Poświatowskiej (Piotrowiak) nie oznacza jeszcze, że przechodzimy przez jej samoświadomość aby dojść do niej w innej roli – teoretyczki. Doświadczenie ciała poprzedza język i stąd – jak w tytule szkicu – „Nie umiem powiedzieć

* Stanisław Jaworski – em. prof. UJ, prof. w PWSZ w Tarnowie.

słowem”. Katarzyna Gutkowska w szkicu o Różewiczu konstatuje, że pisarz, tak wiele mówiący w swoich wierszach „o poezji i istocie pisania”, unika formułek, podejmuje często po prostu grę z krytyką, gra odwołaniami „pozostaje nieodgadniony”. A jego „teoretyzowanie [...] wymyka się wszelkim jasnym klasyfikacjom”. Autorka podkreśla obszerność, wielokierunkowość, nieprzekładalność Różewicza.

W szkicu o Leśmianie (Magdalena Kokoszka) uwydatniona zostaje postawa poety – przeciwko naukowemu wyjaśnianiu poezji; dążenie aby przekraczać drogę od opisowych formułek np. poetyki do rozumienia człowieka i świata – tu wszystko jest tajemnicą; to rytm, który brata słowa (i ich znaczenia) „uczy nas zaufania i wiary w te poza nami bytujące potęgi”, których nie da się ująć „w ściste i ciasne karby logiki” (s. 34). A więc także – w karby teorii – dodajmy.

Iwona Gralewicz-Wolny przedstawia szkic Kapuścińskiego o Herodocie jako tekst polifoniczny, w którym refleksja historyczno-filozoficzna łączy z się uwagami metodologicznymi, co dzieje się zresztą bez szerszego odniesienia do twórczości własnej. Można powiedzieć, że Kapuściński tworzy swojego Herodota – aby pokazać jak poznać i opisać inność.

W analizie jednego wiersza Rafała Wojaczka (*Ptak o którym trochę wiem*) stara się Grzegorz Marcinkowski ukazać zasadniczą właściwość tej poezji („jest próbą metafory”, s. 88), przez tę metaforyczność rozumiejąc głównie czysto tropologiczne, oderwane od wszelkiego znaczenia traktowanie figury tekstowej „ja”.

W innych szkicach przedmiotem badania było np. to, jak Parnicki pisze o swoim pisaniu – w wykładach warszawskich (Tomasz Pawlus); jak Grzegorz Olszański poeta a zarazem teoretyk literatury wprowadza do swoich wierszy terminy teoretycznoliterackie, inicjując prowadzenie „ironicznej gry”, a w „wywodzie naukowym” sięga po środki „dykcji poetyckiej”: „w tekście metaliterackim, poezja, objawiając się, rozsądza go” (Justyna Baran, s. 150). Przedstawione zostają także rozważania Lema w jego *Filozofii przypadku*, bez odnoszenia się do jego prozy (Roman Książek); oraz obszerna charakterystyka poezji Marcina Świetlickiego (Romana Patyk), ukazanej „jako mozaika faktów dnia powszedniego”, „własnych, jednostkowych, prywatnych doświadczeń” (s. 104, 106), przy czym rysuje się tu program nie tyle dotyczący teorii (czy poetyki) – ale tego, że „nie zgadza się na przynależność”, udział w zbiorowości.

Jak widać, problematyka tomu jest mocno różnorodna. W ogóle zresztą ta tytułowa problematyka może być różnie uchwytywana, co zależy i od pisarza, i od piszącego o nim. Przecież każdy niemal tekst poetycki byłby wypowiedzią o tym jak pisać – choćby np. inwokacja do *Pana Tadeusza*, poezja – jako uruchomienie przeszłości („tęsknię po tobie”). To są rzeczy bardzo trudne do odczytywania – jak (jakim językiem?) czytać wiersz, który mówi o poezji, jak opisywać wiersz alegoryczny? Można formułować uwagi ogólne, pisząc o własnym pisarstwie, nie każde jednak wyznaczenie na temat swojego pisania jest teoretyzowaniem. A jeżeli pisarz pisze o sobie – a nie ogólnie? Z punktu widzenia psychologii można tu mówić o wewnętrznej dialogowości: „Ilekroć zmuszony okolicznościami brałem się do pisania artykułu teoretycznego, pisałem go przeciw sobie, przeciw własnym poezjom” – mówił Przyboś w odczycie z 1938 roku. Niezwykle ciekawe byłoby odnoszenie konkretnych myśli teoretycznych do określonych miejsc w tekstach/twórczości, fascynujące np. u Gombrowicza, jeśli mielibyśmy różne, kolejne wersje. Wtedy można szukać odpowiedzi na pytanie: czemu takie teksty całościowe lub wypowiedzi służą danemu pisarzowi w jego twórczości?

Książka ta podejmuje wiele tych pytań, daje wiele odpowiedzi, i pokazuje, ile jeszcze można by o tym powiedzieć. Nieprzypadkowo wśród omawianych autorów więcej jest poetów niż prozaików – widać, że mówienie poetyckie ma więcej elementów mówienia o mówieniu.